Nr. 9. Lwów dnia 29. sierpnia 1896. Rok XXIX. Tom LVIII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: W sprawie produkcyi masła. — Wyniki tegorocznych zbiorów i stan niezebranych dotąd płodów. — Wiadomości z Oddziałów. — Wiadomości bieżące i rozmaitości. — Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa. — Ogłoszenie konkursu. — Bank rolniczy. — Ogłoszenia.

W sprawie produkcyi masła.

Wyzyskiwanie krowiarni za pomocą sprzedaży mleka wprost konsumentom jest z pewnością najkorzystniejsze, wykonalne jest jednak tylko w pewnych, ten sposób pozbywania się mleka umożliwiających okolicznościach, a więc u nas przedewszystkiem w bliskości wielkich, wiele mleka konsumujących miast lub przynajmniej gdy jest możność dostawiania go na miejsce konsumcyi w krótkim czasie za pomocą komunikacyi kolejowej. Odstawianie mleka do jakiegoś większego, dajmy na to związkowego zakładu przeróbki mleka na sery lub masło byłoby także korzystne, bo chociaż zapłata za mleko byłaby niższą jak przy pierwszym sposobie, ale sposób ten pozbywania się mleka, oparty na podstawie jakości tegoż, mianowicie zawartości tłuszczu, zapewniałby słuszne wynagrodzenie za lepszą paszę i szlachetniejszą rasę bydła, a co najważniejsze, zapewniałby regularny i pewny odbyt.

Gdy jednak u nas era zakładów przerabiających regularnie wielkie ilości mleka, tak korzystnych dla właścicieli większych i mniejszych krowiarń w Danii lub Holzacyi jeszcze nie nastała, pozostaje nam jako najkorzystniejszy sposób pozbywania się mleka, sprzedaż tego artykułu konsumentom. Ze sposobu tego jednak gospodarze wielkogruntowi wyjątkowo tylko mogą korzystać, miast bowiem, stale wielkie ilości mleka konsumujących mamy bardzo mało, a i tutaj robią silną konkurencyę wielkim producentom mali producenci, mianowicie włościanie, których żony i córki (we Lwowie bez względu na wiek i stan zwane babami), donoszące mleko względnie śmietankę do miasta, nie licząc sobie kosztów transportu (czasu i fatygi), mogą je dawać taniej i często nawet — co z ubolewaniem we Lwowie można skonstatować — w lepszym gatunku, niżeli tak zwane mleczarnie a nawet dostawy z folwarków, dobre bowiem mleko lub śmietankę odebrane na folwarku, mnożą dodatkiem wody, ażeby sprzedaną nadwyżkę pobrać dla siebie

Co do mleczarń, te rozmnożyły się w ostatnim czasie uderzająco we Lwowie, ale wątpię, czy na korzyść konsumentów, a także nawet wielkich producentów mleka. Przebywając dłuższy czas dla interesów we Lwowie, zaglądałem do różnej kategoryi mleczarń i wglądanie czyli próbowanie artykułów tam podawanych publiczności, jakoteż dostarczanych do kilku znajomych mi domów zrodziło tę wątpliwość. Dobrych mleczarń, pobierających mleko z wielkich, dobry nabiał dostarczających krowiarń, prowadzonych ze znajomością rzeczy i sumiennie, jest bardzo mało, ale tem więcej posiada Lwów mleczarń szumnie zapowiadających, że mają nabiał dworski (chleb dworski, masło dworskie, kawę wiejską!), w rzeczywistości może tylko małą część pobierających z jakiego małego folwarczku a może i nic, głównie zaś zaopatrywanych w mleko przez wiejskie baby, a nawet, jak słyszałem, skupywanem przygodnie od bab, które artykułu na targ przyniesionego nie sprzedawszy, dostarczają go ostatniej kategoryi mleczarniom.

Jeżeli nabiał z pierwszorzędnych mleczarń nie zawsze odpowiada jakością swoją cenie, to w drugorzędnych i po sklepikach jest zawsze pośledni, a nawet nieraz tak lichy, że właściwie w mieście, gdzie przecież jakaś kontrola żywności dostarczanej mieszkańcom istnieje a przynajmniej istnieć powinna, nie należałoby go dopuszczać do konsumcyi. Nie uwzględniając jednak sklepików, a trzymając się tylko mleczarń, mających mieć mleko dworskie (pod czem rozumieją mleko z wielkich folwarków), przyszedłem do przekonania, że publiczność musi tracić ufność i wielki folwark, gdyby chciał sprzedawać sam mleko (względnie śmietankę), musi zwalczać tę nieufność i zresztą różne inne konkurencye, co odbić się musi na dochodzie. Na każden sposób jednak wielki właściciel w bliskości Lwowa, Przemyśla, Krakowa itp. mógłby mleko odstawiać do miasta.

Dla większości ogromnej folwarków jest jednak taka sprzedaż wprost niemożliwą, ztąd może rozwinęła się i dotąd jeszcze we wielu miejscach istnieje instytucya żydów

pachciarzy, ludzi zwykle bardzo biednych, czasem uczciwych i pracowitych, ale też niekiedy wywierających wpływ bardzo ujemny na czeladź folwarczną, jeżeli zarobku swego nie ograniczają na mleko, ale rozciągają go na obroty jeszcze innymi artykułami. Sprzedaż mleka pachciarzowi odbywa się zwykle po cenach minimalnych, ale właściciel niema kłopotu i zachodu. Otóż pozbywanie się mleka po niskich cenach, byle tylko z niem nie mieć kłopotu, jest, delikatnie mówiąc nierozsądkiem, którego chcąc uniknąć, wielu gospodarzy wielkogruntowych zerwało z pachciarzami i nie mogąc mleka sprzedawać w naturze, wzięło się do wyrobu masła.

Produkcya masła, jako przemysł rolniczy wykonywany przez wielkie folwarki, nie datuje się od dawna, ale pomimo tego znacznie się rozpowszechniła, a przybrałaby jeszcze większe rozmiary, gdyby popyt za masłem był większy i nie spotykał się z pewną nieufnością, nie będącą bez podstawy.

Folwarki, tj. wielkie gospodarstwa, produkujące masło na wielką skalę na sprzedaż, dostarczają je bądź kupcom, pobierającym odrazu większe partye w pewnych odstępach czasu, bądź stronom, które również w pewnych odstępach czasu zamawiają sobie dostawę masła w paczkach pocztowych. Jak jedni tak drudzy liczą na tę w pewnych terminach mającą być dostarczoną ilość — kupcy dlatego, bo nie chcą stracić kupujących u nich, strony zaś (jakieś domy prywatne) chcą mieć zapewnione dobre mało, którego dana ilość bywa u nich zużywaną. Tymczasem, a wiem że tak bywa, zdarza się, że szczególnie drobniejsi odbiorcy, których liczba mogłaby zastąpić wielkiego kupca, nawet znaczne ilości pobierającego, bywają lekceważeni i nie zawsze dostają masło w zamówionych terminach. Zmuszeni będąc wtedy kupować masło po sklepach albo na targach, zniechęcają się i gdy takie niedotrzymanie terminu powtórzy się kilkakrotnie, zaprzestają zamawiać i jeszcze dyskredytują producenta przed znajomymi, którzy mogliby pomnożyć zastęp drobniejszych odbiorców. To samo zdarzyć się może z kupcem, który na czas nie dostawszy towaru, wprowadzany bywa w kłopot często niemały, dobrego masła bowiem i to we większej ilości nie łatwo dostać na zawołanie.

Jeżeli więc chcemy sobie zapewnić odbiorców, dotrzymujmyż umowy tak co do czasu jak co do ilości Dotrzymanie umowy co do ilości wtedy jest możliwe, jeżeli naprzód starannie obliczymy, ile możemy wyprodukować masła w **każdej** porze roku, dotrzymanie zaś terminu wysyłki powinno przychodzić samo przez się, bo mając wyprodukowane masło, przewlekanie wysyłki nie da się usprawiedliwić, chyba tylko nie bardzo dla nas pochlebną właściwością, że nie lubimy dotrzymywać terminów, odkładając często bez żadnego powodu na jutro jakąś robotę, którą bardzo łatwo można zrobić dzisiaj

Obowiązki producenta masła, chcącego sobie zapewnić odbiorców i dobrą cenę, nie kończą się jednak na samem dotrzymywaniu terminów. Produkt dostarczany powinien być o ile można jednostajny i dobrej jakości.

Jednostajność i dobroć masła zależy od wyrobu ale także i od paszy.

Wobec tego, że wszędzie prawie, gdzie masło wyrabiane bywa na większą skalę, posługują się maszynami i urządzane bywają mleczarnie osobne ze znacznym nieraz nakładem, wyrób masła odnośnie do pory roku jednostajnego i dobrego, jeżeli tylko karma nie działa ujemnie, trudności zdaje się nie przedstawiać żadnej i rzeczywiście, jeżeli masło pochodzące z postępowej mleczarni miewa jakąś niejednostajność, to polega ona najczęściej na niejednakowem zawsze wygnieceniu maślanki.

A przecież i z takich, dobrze zresztą urządzonych mleczarń pochodzące masło, wyglądające jaknajlepiej, miewa czasem rzeczywiste wady smaku, zdarzające się stosunkowo często u maseł wyrabianych na mniejszą lub małą skalę, potęgujące się niekiedy do takiego stopnia, że masło staje się nieużytecznem do użycia w świeżym stanie, kwalifikując się tylko jako masło kuchenne gorszego gatunku.

(Dokończenie nastąpi).

Wyniki tegorocznych zbiorów i stan niezebranych dotąd płodów.

(Na podstawie sprawozdań nadsyłanych Komitetowi c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego).

Praca rolnika jest to ciągła walka z żywiołami. Walka ta w naszym kraju jest o tyle zaciętszą i przykrzejszą, że klimat u nas jest ostrym i dla gospodarstwa rolnego nieodpowiednim. Jeżeli więc rolnik w którymkolwiek z sąsiednich krajów z niecierpliwością wyczekuje żniwa, to z tem większą obawą i niepewnością wygląda go nasz rolnik. Żniwo bowiem jest tą chwilą, w której robi on przegląd po osiągniętem nad żywiołami zwycięztwie i przekonuje się czy zwycięztwo owo warte jest tej zaciętej walki, jaką przez cały rok stáczać musiał. O tem decydują cyfry, które wyrażają ilość ziarna uzyskanego z pierwszych omłotów.

Już mieliśmy prawie pewność, że rok bieżący pod względem urodzajów zaliczymy do wyjątkowo dobrych — sprawozdania bowiem wiosenne bezwarunkowo do takich nadziei nas uprawniały -- nawet zbiory pszenicy i żyta pod względem ilości kóp pokaźnie się przedstawiające, stwierdzały niejako nasze przypuszczenia, gdy teraz okazuje się jasno, że wszystkie te na niepewnej podstawie oparte obrachunki ustąpić muszą rzeczywistości na cyfrach faktycznych wydatków opartej — rzeczywistości, która świetne horoskopy daleko za sobą pozostawiła, a zwodnicze nadzieje zastąpiła niemiłem rozczarowaniem. Bujna zieleń zbóż na wiosnę a nawet już zebrane snopy nie omylą widocznie w rachubie, gdy się rozchodzi o ilość słomy, lecz ilość ziarna dokładnie oznaczyć może tylko młocka. Dlatego to teraz sprawozdania wykazujące ilość kóp i wydatek tychże w kilogramach, mają dla nas niepoślednią wartość. Jakkol-

wiek wśród nawału pracy podczas zbiorów, niewielu rolników miało czas zawiadomić nas o rezultatach żniwa, a nadto do pierwszej połowy bieżącego miesiąca mało dokonano omłotów, to jednak te korespondencye, które nas doszły, świadczą o bardzo średnich urodzajach wogóle. Pszenica i żyto jeszcze wypadły przeciętnie nieźle, w niektórych powiatach nawet wysokie cyfry wskazywałyby na piękny urodzaj, gdyby te cyfry można było przyjąć jako ogólny urodzaj tych zbóż w kraju, a nie jako objaw wyjątkowo pomyślnych warunków pewnej okolicy.

O zbiorach owsa, który miernie wypadł, a tem mniej jęczmienia, który się nie udał i mowy być nie może, abyśmy urodzaj tychże do średnich zaliczyli Najlepiej i najdokładniej przedstawią nam wyniki tegorocznych zbiorów poniżej podane zestawienia z pojedynczych powiatów, w których nadto wykażemy, jaki jest stan niezebranych dotąd płodów.

Bóbrka. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 11, wydaje kopa 60—80 *kg*, żyta 8, wydaje kopa 80—90 *kg*, owsa kopa wydaje 100—120 *kg*, jęczmienia 8, kopa wydaje 60—70 *kg*. Stan niezebranych dotąd płodów: grochu jeszcze nie koszono, stan jego średni, wyki dobry, tak samo bobu i bobiku; ziemniaki i buraki po deszczach znacznie się poprawiły.

Brzeżany. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 8—12, wydaje kopa 75—100 *kg*, żyta 7—10. Omłotów z innych zbóż wcale nie robiono jeszcze, jednakowoż można zaznaczyć, że wydatki będą bardzo średnie.

Stan niezebranych płodów: grochu średni, wyki dobry, hreczki mniej jak średni, bobiku bardzo dobry, ziemniaki bardzo ładnie wyglądają.

Cieszanów. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 8—10, wydaje kopa 60 *kg*, żyta 8, kopa wydaje 70 *kg*, owsa 9, kopa wydaje 70 *kg*, jęczmienia 6, kopa wydaje 100 *kg*.

Stan niezebranych dotąd płodów: grochu dobry, spodziewany około 8 cent. metr. z morga, hreczki słaby, mało ziarna i przypalone, bobu i bobiku dobry, chmielu bardzo lichy, ziemniaków dobry.

Czortków. Kopa wydaje: pszenicy 50-85 *kg*, żyta 60—100 *kg*, owsa 100 *kg*, jęczmienia niema prób.

Stan niezebranych dotąd płodów: grochu średnio dobry co do ilości, ziarno ładne na wczesnych, późne grochy spalone, wyki średni, hreczki wcześniejsze zupełnie spalone, późniejsze mierne; stan bobiku bardzo mierny, kukurudzy średni, po ostatnich deszczach odżyły, ziemniaki wcześniejsze dadzą średni plon, późniejsze zły, buraki średni plon rokują. Tytoń wcale ładny.

Dolina. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 12, kopa wydaje 50 *kg*, żyta 12, kopa wydaje 60 *kg*, owsa 10, kopa wydaje 80 *kg*, jęczmienia 10, kopa wydaje 60 *kg*.

Stan niezebranych dotąd płodów: strąkowych dobry, ziemniaków i buraków dobry.

Dobromil. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 10—12, żyta 5—7, owsa 5—8, jęczmienia 5—10; jeszcze nie młócono zboża.

Stan niezebranych dotąd płodów: grochu dobry, już żąć zaczynają, bobiku dobry na słomę ziarna będzie mało, ziemniaki i buraki obiecują plon dobry.

Gródek. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 7, żyta 8, owsa jeszcze nie dokonano zbioru, jęczmienia 3.

Stan niezebranych dotąd płodów: grochu i wyki średni, bobu i bobiku średni, hreczki, która skoszona leży na pokosach, mierny, ziemniaków dobry, buraków bardzo dobry.

Horodenka. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 14 16, kopa wydaje 45—60 *kg*, żyta 8 kóp, kopa wydaje 100—120 *kg*, owsa 12, kopa wydaje 60—70 *kg*, jęczmienia 10, nie młócono jeszcze.

Stan niezebranych dotąd płodów: grochu dobry, hreczki zły wskutek posuchy, prosa, bobu i bobiku dobry, kukurudzy mierny, ziemniaków mierny, wskutek posuchy pod krzakiem mało i drobne, buraków dobry.

Jarosław. Kopa wydaje pszenicy 65—80 *kg*, żyta 100 *kg*, owsa 150 *kg*, jęczmienia 90 *kg*.

Stan niezebranych dotąd płodów: grochu 6 kóp z morga bardzo dobrego, wyki dobry, hreczki średni, bobu i bobiku bardzo dobry, ziemniaki wskutek zbytecznej posuchy nie rokują dobrego zbioru; stan buraków dobry, chmiel zginął wskutek miodunki.

Kałusz. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 16, kopa wydaje $^3/_4$ korca, żyta 14, kopa wydaje $^3/_4$ korca, owsa 16, kopa wydaje $^3/_4$ korca, jęczmienia 18, kopa wydaje korzec.

Stan niezebranych dotąd płodów: grochu, wyki i hreczki dobry, bobu średni, bobiku średni, ziemniaków dobry, buraków dobry.

Kosów. Zaledwie tu i owdzie rozpoczęto żniwa.

Stan grochu bardzo dobry, bobu bardzo dobry, bobiku dobry, kukurudzy bardzo dobry, ziemniaków bardzo dobry, buraków dobry.

Lisko. Żniwa w toku. Stan niezebranych dotąd płodów wogóle dobry.

Lwów. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 12 nie młócono, żyta 8, kopa wydaje 90—105 *kg*, owsa 6—7, kopa wydaje 90—100 *kg*, jęczmienia 6 kopa wydaje 80 *kg*.

Stan niezebranych dotąd płodów: groch na pomieci, to samo i wyka, hreczki zły, bobu wyborny; ze ziemniaków amerykany gniją, inne gatunki dobre, stan buraków dobry.

Mościska. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 10, kopa wydaje 75 *kg*, żyta 6, kopa wydaje 75 *kg*, owsa 5—8, kopa wydaje 80 *kg*, jęczmienia 6, kopa wydaje 100 *kg*. Stan niezebranych dotąd płodów wogóle dobry bez zmiany.

Nadwórna. Dotychczas jeszcze nie żęto żadnego zboża.

Przemyśl. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 11, kopa wydaje 57 *kg*, żyta 8·5, jęczmienia 9, omłotu innych zbóż prócz pszenicy nie było.

Stan niezebranych dotąd płodów: grochu i wyki dobry, bobiku średni, ziemniaków i buraków dobry, chmielu średni.

Rudki. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 10, kopa wydaje 70 *kg*, żyta 6, kopa wydaje 80 *kg*, owsa 6, kopa wydaje 100 *kg*, jęczmienia 6, kopa wydaje 90 *kg*.

Stan niezebranych dotąd płodów: grochu bardzo bujny jednak słabo osadzony, wyki bardzo bujny i gęsty, bobu i bobiku nadzwyczaj bujny na słomę, ziemniaków dobry.

Sanok. Wydatek z kopy średni, gdyż kopa pszenicy wydaje $^1/_2$ korca, żyta korzec, owsa dwa. Stan niezebranych dotąd płodów wogóle dobry.

Sambor. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 12, żyta 10, kopa wydaje 70 *kg*, jęczmienia 9, kopa wydaje 60 *kg*.

Stan niezebranych dotąd płodów: grochu dość dobry, wyki dobry, hreczki mierny, bobu i bobiku dobry, ziemniaków średni.

Stanisławów. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 12—14, kopa wydaje 60 *kg*, żyta 7, kopa wydaje 70 *kg*, owsa 8, kopa wydaje 50—60 *kg*, jęczmienia 6, kopa wydaje 60 *kg*.

Stan niezebranych dotąd płodów: grochu i wyki mierny, hreczki zebrano 6 kóp z morga, zawiera ziarno małe, bobu i bobiku stan bardzo dobry w łodydze, ziarno stosunkowo małe, kukurudzy dobry, ziemniaków bardzo piękny, ale z powodu posuchy bardzo mało ziemniaków pod krzakiem; stan buraków wyborny.

Stryj. Rezultatów zbiorów nie podano. Stan płodów niezebranych bardzo ładny.

Skałat. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 10—12, żyta 7—10, kopa wydaje przeszło 100 *kg*, jęczmienia 5.

Stan niezebranych dotąd płodów: grochu i wyki średni, hreczki mierny, bobiku średni, ziemniaków dobry, buraków średni.

Tarnopol. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 8—11, kopa wydaje 60 - 90 *kg*, żyta 5 - 8, kopa wydaje 55—85 *kg*, owsa 6—8, kopa wydaje 100 *kg*, jęczmień 5 - 7, kopa wydaje 65 do 90 *kg*.

Stan niezebranych dotąd płodów: grochu i wyki dobry, hreczki średni, bobu i bobiku dobry, kukurudzy dobry i średni. Tak samo ziemniaków i buraków.

Tłumacz. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 10—15, kopa wydaje 80—90 *kg*, żyta 8—14, kopa wydaje 100 *kg* owsa 5—10, kopa wydaje 100 *kg*; z wszystkich zbóż owsy tego roku najsłabszy dadzą rezultat; jęczmienia 8—10, kopa wydaje 75 do 85 *kg*.

Stan niezebranych dotąd płodów: grochu dobry, będzie około 8 kóp z morga i rzęsny w strączki, wyki na ziarno rzęsne w strączki, stan hreczki zadowalniający, kukurudzom, ziemniakom i burakom posucha zaszkodziła, potrzebują deszczu, aby stan dobry wykazać.

Trembowla. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 10 - 12, kopa wydaje 80 do 100 *kg*, żyta 6 do 10, kopa wydaje 60—80 *kg*, owsa 6 - 8, kopa wydaje 80—100 *kg*, jęczmienia 4—7, kopa wydaje 80—100 *kg*.

Stan niezebranych dotąd ziemiopłodów: grochu i wyki dobry, ale obecnie przypalone, na grochu mało strączków, hreczki i bobiku dobry, ale ziarna mało bo przypalone, kukurudzy dobry, kaczany dobre ale ziarno bardzo nikłe i robaczywe, ziemniaków dobry, buraków zły.

Zaleszczyki. Ilość kóp z morga: pszenicy 10, kopa wydaje 65 *kg*, żyta 9, kopa wydaje 125 *kg*, owsa 10, kopa wydaje 100 *kg*, jęczmienia 6, kopa wydaje 75 *kg*, grochu 10, kopa daje 50 *kg*, wyki 12, kopa wydaje 80 *kg*. Ziemniaki i buraki nie rosną z powodu posuchy a kukurudza wysycha i wiele jałowych badyli bez osadzenia szulek pozostało.

Zbaraż. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 10—16, kopa banatki wydaje do 50 *kg*, żyta 6—10, kopa wydaje 60 - 90 ziarna szczupłego, owsa kanarka 9, kopa wydaje 90 *kg*, jęczmienia 7, nie młócono.

Złoczów. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 14, kopa wydaje 75 *kg*, żyta $7^1/_2$, kopa wydaje 100 *kg*, jęczmienia 7.

Stan niezebranych dotąd płodów: grochu i wyki mierny, bobiku dobry, hreczki średni, ziemniaków i buraków średni.

Żydaczów. Ilość kóp zebranych z morga: pszenicy 13, kopa wydaje 50 - 75 *kg*, żyta 13, kopa wydaje 75 - 100 *kg*, owsa 11, kopa wydaje 50—75 *kg*, jęczmienia 15.

Stan niezebranych dotąd płodów: wyki i hreczki średni, kukurudzy średni, ziemniaków i buraków dobry, gdyż deszcze poprawiły je znacznie.

Wiadomości z Oddziałów.

Protokół 70 Walnego Zebrania członków stanisławowskiego Oddziału gal. Tow. gosp. z dnia 12. lutego 1896.

Obecni: Przewodniczący Oddziału p. Zygmunt Jaroszyński, członkowie: Pp. Asłan, Bajewski, Burzyński, Dubanowicz, Jabłonowski, Janko, Linderski, Łukaszewicz, Markowski, Majeranowski, Menzel, Pieniążek, Potworowski, Wierzbicki i 3 włościan.

1. Odczytany protokół z poprzedniego zebrania i sprawozdanie Rady Oddziału za rok 1896 przyjęto do wiadomości.

2. Do sprawdzenia rachunków wybrano komisyę złożoną z pp. Majeranowskiego, Wierzbickiego i Dubanowicza.

3. Przyjęto 4 nowych członków: Pp. Mikołaja Asłana, Marcina Krobickiego, Stanisława Pieniążka i Tomasza Schweinera.

4. P. Wierzbicki w obszernym wykładzie, przyjętym przez obecnych oklaskami i uznaniem, udziela wskazówek w sprawie melioracyi drenowania.

Wywiązuje się dyskusya co do niektórych punktów Wydziału. Na zapytanie p. Burzyńskiego wyraża p. referent zdanie, że do płaskiej orki przejść można w 2 lata po

zdrenowaniu, gdy poziom wody zaskórnej jednostajnie i trwale się obniży. P. Menzel ze swych doświadczeń w Pawełczy przyszedł do przekonania, że obawa przed płaską orką jest wogóle przesądem i można do takowej przejść bez obawy. Przeciwnie utrzymuje p. Henryk Potworowski, że metoda Rosenberga-Lipińskiego w stanisławowskim powiecie nie jest odpowiednią, a w Bołczy uprawa zagonowa znacznie lepsze rezultaty daje.

P. Dubanowicz opowiada, że w Krośnieńskiem przejście do uprawy płaskiej tam tylko się udało, gdzie równocześnie pogłębiono orkę przy zwapnieniu roli i odpowiedniem nawożeniu.

P. Łukasiewicz omawia praktyczne sposoby zaopatrzenia wylotów drenowych i zabezpieczenia rurek ssących od wnikania korzeni.

5. W sprawie odnowienia ugody handlowo-cłowej przytacza jako treść dwu memoryałów wniesionych przez Komitet centralny Towarzystwa do Koła polskiego, tudzież treść rezolucyi sejmu galicyjskiego i z uwagi, że w powyższym głównym memoryale i w rezolucyi sejmowej pominięto a przynajmniej wyraźnie nie zamarkowano kwestyi nadużyć władz cłowych węgierskich w obrocie mlewem (Mehlverkehr), wnosi przyłączyć się do petycyi wniesionej w tej sprawie przez Oddział brzeżańsko-podhajecki — co też uchwalono.

P. Łukasiewicz wnosi dodatkowo, by Rada Oddziału udała się do Komitetu o przedsięwzięcie kroków celem ograniczenia gry giełdowej zbożem. Przewodniczący p. Jaroszyński przyrzeka porozumienie się z Komitetem w tej sprawie.

6. Na wniosek p. Łukasiewicza uchwalono posłowi do Rady państwa okręgu stanisławowskiego Wojciechowi hr. Dzieduszyckiemu wyrazić najgłębsze uznanie za jego przemowę w Radzie państwa w obronie interesów upadającego rolnictwa, w której uwzględnił wszelkie życzenia rolników z prośbą, by i nadal równie dzielnie w ich obronie stawał.

7. P. Potworowski zdając sprawę o broszurce Czarnowskiego o wpływie wapna na rolę, krytykuje tę rozprawę, w której autor przypisuje wapnu zbyt wielką doniosłość, a mianowicie taki wpływ na osuszanie gruntu, że drenowanie staje się zbytecznem. To może być wyjątkowo tam tylko, gdzie grunt gliniasty ma podglebie piaszczyste, ale nie u nas.

W dyskusyi popierają to zdanie pp. Burzyński i inni. P. Łukasiewicz oświadcza, że miał wyborne plony na iłach wapiennych bez nawozu. P. Menzel podaje bardzo ciekawe daty z upraw próbnych w Pawełczy na pustkach nigdy nie gnojonych. Wapno nawet bez nawozu poprawiało cokolwiek plony, a obok innych nawozów sztucznych zwłaszcza fosforowych i azotowych opłaca się świetnie przy małym nakładzie, gdyż wystarcza na morg 10 *q* miału (schuttkalk), którego wagon loco Pustomyty kosztuje 15 zł. P. Dubanowicz mówi o dobrych rezultatach wapnienia z dodaniem kwasu fosforowego na torfowiskach niepołomickich.

8. Przewodniczący p. Jaroszyński zawiadamia o kilku obwieszczeniach, jakie w różnych sprawach do Rady wpłynęły, tudzież odnośnie do swego dawniejszego referatu o truciu myszy polnych zarazkiem tyfoidalnym, wyraża ubolewanie, że gminy pomimo wniesionego do Wydziału krajowego podania, zarazka nie otrzymały.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

W sprawie wywozu jaj z Galicyi rozesłał Związek handlowy krakowski do „Kółek rolniczych“ odezwę, w której zawiadamia, że ze względu na to, że liczne „Kółka rolnicze siłą stosunków miejscowych zmuszone są już obecnie zajmować się skupywaniem jaj, dla których zbytu korzystnego znaleźć nie mogą, dalej z uwagi, że handel tym produktem może znakomicie się przyczynić do ożywienia ruchu handlowego i powiększenia obrotu w sklepach „Kółek roln.“, wreszcie, że należycie zorganizowany wywóz jaj może się stać zawiązkiem spójni i ściślejszej organizacyi handlu wiejskiego w „Kółkach rolniczych“, dotychczas luzem idących, postanowiła dyrekcya Związku handlowego w Krakowie ująć handel eksportowy jaj w Galicyi w swoje ręce i rozpoczęła już czynności przygotowawcze w celu zorganizowania i rychłego aktywowania tego handlu.

W celu uzyskania dokładnych i prawdziwych danych o dzisiejszych rozmiarach, warunkach i stosunkach tego handlu, rozesłano do Zarządów „Kółek“ kwestyonaryusz z prośbą o wypełnienie go.

Niemiecki pomologiczny kongres. Od 1 do 6 października odbywać się będą sesye co trzy lata zwoływanego kongresu niemieckich pomologów i hodowców owoców w Kassel. Jednocześnie ma być urządzoną ogólna niemiecka wystawa pomologiczna. Ponieważ na dawniejszych wystawach oznaczanie fałszywie podanych nazwisk wiele czasu zabierało sędziom, a pomimo tego niejeden gatunek prześlizgiwał się z fałszywem nazwiskiem, przeto komitet wykonawczy postanowił wysadzić osobną komisyę, której zadaniem będzie sprawdzać podane nazwiska owoców. Do komisyi powołani będą najlepsi znawcy owoców z różnych stron Niemiec a to ze względu na właściwość niektórych gatunków, że w odmiennym klimacie do tego stopnia zmieniają nietylko swą jakość ale i postać, że tylko miejscowy znawca, który ów zmienny gatunek sprowadził albo u kogo innego obserwował, może orzec o jego przynależności. Że wystawa będzie nadzwyczaj obfitą, wynika już z tego, że będzie na zachodzie Niemiec, gdzie hodowla owoców rozwinęła się nadzwyczajnie.

Austryackie muzeum dla rolnictwa i leśnictwa we Wiedniu. Po kongresie rolniczo-leśniczym i wystawie jubileuszowej w r. 1890 postanowiono utworzyć austryackie muzeum rolniczo-leśnicze, które jednak dotąd nie weszło w życie z braku pomieszczenia, ponieważ okazów już bardzo wiele miano zebrać. Jest jednak nadzieja, że w nowym

gmachu dla szkoły głównej ziemiańskiej we Wiedniu znajdzie pomieszczenie i rzeczone muzeum, posiadające oprócz okazów różnych gotówkę 12329·97 złr. i może już w r. 1897 zostanie urządzone. Prezydentem komitetu muzealnego jest książę Jan Schwarzenberg.

Kongres dla ochrony użytecznych ptaków. W poważnych kołach rolników francuskich poruszono myśl zwołania międzynarodowego kongresu rolników całej Europy celem narady, jakimi środkami dałaby się osiągnąć ochrona ptaków tak wędrownych jak miejscowych, które niszcząc dla wyżywienia siebie i swoich piskląt niezliczone roje owadów, były prawdziwem błogosławieństwem pól, ogrodów, sadów i lasów tak długo, dopóki swobodnie mogły się gnieździć i dopóki wędrówki odbywały bez przeszkód. Dziś, w miarę wzrostu zaludnienia brakuje ptakom coraz bardziej spokojnych miejsc na gniazda, podczas wędrówek zaś nietylko sieci i sidła Włochów i Greków są grobem setek tysięcy ba, milionów nawet najdrobniejszych ptasząt, ale oprócz tego wiele tysięcy ginie podczas wędrownego lotu przez coraz liczniejsze druty telegrafów i telefonów, nie mało rozbija się też o szyby latarń morskich. Ilość ptaków zmniejszyła się oderzająco, ale też klęski przez owady stały się coraz częstszemi niewątpliwie dlatego, że ptaków, które były regulatorami rozmnażania się owadów, coraz jest mniej. W obec tego najwyższy jest czas przeprowadzenia jakichś środków międzynarodowych, któreby chroniły ptactwo pożyteczne przynajmniej, przeciwko tym niebezpieczeństwom które dadzą się usunąć, jak np. mordy masowe odlatującego ptactwa wszelkiego rodzaju w północnych i południowych Włoszech. Kongres ma się odbyć w Paryżu w ciągu listopada b. r.

Jakie mogą być dochody z łąki? W 23 numerze (6 czerwca b. roku) podał „Ziemianin“ następującą, do racyonalnej uprawy łąk zachęcającą wiadomość: Gmina Riedheim w powiecie Engen w Badenii posiada łąkę, obszaru 4 morgów magd., którą już od wielu lat w małych parcelach za 45 m. czynszu rocznego wydzierżawiała. Łąka ta wydawała mało i chudego siana. W roku 1890 już jej nie wydzierżawiono, tylko na wniosek burmistrza, wzięto ją pod własny zarząd gospodarczy, ponieważ pasza z reszty łąk, własności i pod zarządem gminy będących, nie wystarczała dla buhajów gminnych i w każdym roku musiano przykupywać siana za 240 m. a często i wyżej. W końcu listopada 1890 r. nawieziono te 4 morgi łąki 24 cent. tomaszówki i 6 cent. kainitu. Rezultat był już w pierwszym roku tak dobry, że gmina nie potrzebowała dla swoich buhajów nic przykupić paszy.

Rachunek łąki tak się przedstawiał:

Ubytek z czynszu z dzierżawnego	45	m.
24 ctr. tomaszówki i 6 ctr. kainitu kosztowały	62	„
koszta sprzętu siana wynosiły	30	„
Suma	137	m.
Oszczędzono na zakupnie siana	250	„
Zyskano	113	m.

Rezultat w drugim roku był jeszcze korzystniejszy. W listopadzie 1891 r. nawieziono znowu 18 ctr. tomaszówki i 6 ctr. kainitu, a zysk w r. 1892 był taki:

Ubytek z czynszu dzierżawnego	45	m.
koszta nawożenia	52	„
koszta sprzętu	30	„
Razem	127	m.
Oszczędzono na zakupnie siana	250	„
Sprzedano potrawu za	191	„
Suma	441	m.
Rozchód wynosił	127	„
Zysk	314	m.

Pasza z łąki (ciężka ziemia gliniasta), która dawniej była zła, poprawiła się i składa się obecnie ze samych słodkich traw i koniczyn, w których przeważa biała koniczyna. W ostatnich latach nawożą łąkę na przemian sztucznym nawozem i obornikiem z pod buhajów. Zysk z łąki jest coraz lepszy. — Liczby powyższe są wyjęte z urzędowego sprawozdania gminy Riedheim.

Dla poparcia krajowej hodowli koni pociągowych w Prusiech mają być niebawem przeprowadzone na jednej z linij omnibusowych w Berlinie bardzo zajmujące doświadczenia. Chodzi mianowicie o wypośrodkowanie, jaki będzie stosunek odnośnie do świadczenia pracy i kosztów utrzymania między wschodnio-pruskimi ciepłej krwi końmi, a duńskimi i francuskimi chłodnokrwistymi końmi, którym dotąd w Berlinie przypisywano pierwszeństwo jako koniom omnibusowym. W tym celu połowa omnibusów tej linii ma być zaprzęganą dwoma duńskimi, względnie dwoma francuskimi końmi, druga zaś połowa trójkami wschodniopruskich koni. Waga żywa sprzęganych par i trójek jest niemal ta sama, gdyż jeden ciężki koń waży krągło 14, para 28 centnarów, gdy średnia waga jednego wschodnio-pruskiego konia, wynosząc krągło 9·5 centnara, da w trójce wagę 28 do 29 centnarów. Także koszt zakupna jest w przybliżeniu jednaki. Jeden koń francuski kosztuje krągło 900, duński 1 000 mark, para więc kosztować może 1 800 do 2 000 mark. Za konia wschodnio-pruskiego, do omnibusa zdatnego, zapłacić trzeba średnio tylko 650 mark, za trójkę więc około 1 900 mark. Wreszcie koszta wyżywienia są równe, ponieważ wschodnio-pruskie konie potrzebują tylko dwów trzecich karmy, dawanej ciężkim koniom.

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

L. 68630. Na zasadzie §. 10. ustawy z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35) i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 5. stycznia 1895 (Dz. u. p. Nr. 14), c. k. Namiestnictwo ustanawia po porozumieniu się z c. k. Dyrekcyą ruchu kolei państwowych w Stanisławowie, stacye kolejowe Tatarów i **Worochta** na szlaku kolejowym Stanisławów-Körösmezö jako stałe stacye do ładowania i wyładowywania przeżuwaczy i świń.

Lwów dnia 13. sierpnia 1896.

L. 63862. Aby hodowcom koni ułatwić korzystną sprzedaż koni skarbowi wojskowemu z pominięciem pośredników, wys c. k. Ministerstwo obrony krajowej postanowiło w jesieni 1896 zakupić remonty, a to wyłącznie dla c. k. Obrony krajowej na jarmarkach na remonty, które mają się odbyć według następującego programu:

Program jarmarków na remonty, które się odbędą w Galicyi i Bukowinie w jesieni 1896 wyłącznie dla c. k. Obrony krajowej.

Komisya zakupna remont	Jarmarki na remonty odbędą się w	dnia	Zapotrzebowania remont	Na jarmarkach na remonty będą asenterowane
Pułku ułanów Obrony krajowej Nr. 1.	Radowcach Serecie Czerniowcach Kołomyi	16 18 21 24 Września	120	Remonty dla kawaleryi w wieku od 4 do 7 lat po przeciętnej cenie 325 zł.
Pułku ułanów Obrony krajowej Nr. 2.	Tarnowie Rzeszowie Mielcu	11 18 21 Września	110	
Pułku ułanów Obrony krajowej Nr. 3.	Stryju Kałuszu Stanisławowie Śniatynie	16 18 21 24 Września	120	
Pułku ułanów Obrony krajowej Nr. 4.	Krakowie Łańcucie Starym Sączu Jaśle	16 18 21 24 Września	120	
Pułku ułanów Obrony krajowej Nr. 6.	Czortkowie Chorostkowie Tarnopolu	16 18 21 Września	60	

Lwów, dnia 27. lipca 1896.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Komitet c. k. gal. Towarzystwa gosp. ogłasza niniejszem konkurs na stypendya dla dwóch słuchaczy Wydziału leśnego c. k. szkoły głównej ziemiańskiej w Wiedniu w kwocie 400 zł., tudzież 50 zł. na koszta podróży tam i napowrót.

Ubiegający się o to stypendyum winni:

1. Przedłożyć świadectwo egzaminu dojrzałości, otrzymane w gimnazyum lub szkole realnej.

2. Dołączyć świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i świadectwo odbytej jednorocznej praktyki lasowej.

3. Zobowiązać się formalną deklaracyą, że po ukończeniu nauk wstąpią do państwowej służby lasowej.

4. Stypendyum udziela się na rok jeden ewentualnie na lat dwa, tj. na rok szkolny 1896/97, a ewentualnie i na rok 1897/98.

5. Stypendyści będą obowiązani robić nietylko kollokwia w każdem półroczu i wykazywać się z nich Komitetowi, ale nadto złożyć oba egzamina państwowe teoretyczne, w myśl rozporządzenia c. k. Ministerstwa oświaty i rolnictwa z dnia 6. grudnia 1881 w czasie tamże przepisanym. (Dz. u. p. z r. 1882 Nr. 1).

6. Wypłata stypendyum nastąpi w 10 ratach miesięcznych z góry po 40 zł. z kasy c. k. Ministerstwa rolnictwa w Wiedniu za kwitem stosownie ostemplowanym, a przez rektora szkoły głównej potwierdzonym. Oprócz tego otrzyma na koszta podróży przy wyjeździe 25 zł. i tyleż przy powrocie.

7. Ponieważ wykłady odbywają się w języku niemieckim, zwraca się uwagę kompetentów na potrzebę gruntownej znajomości tego języka tak w mowie jak w piśmie. Odnośne podania należycie udokumentowane należy odesłać (franco) do Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie (ulica Słowackiego l. 8.) najdalej do 15. września 1896.

Lwów dnia 20. sierpnia 1896.

Z Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gosp.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Plac Smolki l. 5.)

Lwów, dnia 28. sierpnia 1896.

Wskutek haussy na targach zagranicznych ceny zboża u nas się podniosły, a popyt się ożywił.

Dziś notujemy za 100 kilogr loco Lwów.

Pszenica gotowa	6·50	do	6·80
Żyto gotowe	5·25	„	5·50
Owies obroczny	5·25	„	5·50
Jęczmień	5·25	„	5·50
Rzepak	9·—	„	9·25
Lnianka	—·—	„	—·—
Groch	5·50	„	7·—
Wyka	—·—	„	—·—
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	—·—	„	—·—
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilogr.	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
Koniczyna szwedzka	—·—	„	—·—
Tymotka	—·—	„	—·—
Spirytus loco stacye kolei gotowy	13·—	„	13·50
„ „ „ „ na termina	11·50	„	12·—

Bank rolniczy poleca wszystkie zboża do siewu jesiennego oraz nawozy sztuczne.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.*

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.